

SKARB ZABYTKÓW MIEDZIANYCH Z BYTYNIA, Z POWIATU SZAMOTULSKIEGO (OK. 3650-3100 P.N.E.)

Od 135 lat w Muzeum Archeologicznym w Poznaniu znajduje się skarb kilku przedmiotów, odkrytych w 1873 roku w okolicach Bytnia k/Szamotuł (gmina Kaźmierz), wówczas w granicach folwarku Witkowice należącym do dóbr bytyńskich, którego właścicielem był Bronisław Gąsiorowski. Zabytki te zostały znalezione przypadkowo przez robotników podczas usunięcia głazu, zalegającego na polu do niedawna zalesionym, pomiędzy wsiami Witkowice a Kiączynem. Pod nim natrafiono na głębokości około 70 cm („2,5-3 stóp”) na przedmioty wykonane z miedzi. Znalaziono dwie figurki wołków sprzężonych pierwotnie jarzmem i sześć płaskich siekier. W zbiorach poznańskiego Muzeum znajdują się obecnie oprócz pary wołków (nr inw. TPN 1874:158, nr kat. 1939:90de) także 4 siekierki (nr inw. TPN 1874:158-159, nr kat. 1939:90abc i bez nr-u), a dwie dalsze posiada aktualnie berlińskie Muzeum für Vor- und Frühgeschichte (nr inw. Id 2735 i II 10974), choć pierwotnie w skarbie miało się znajdować nawet 8 siekier. O takiej właśnie ilości siekier świadczy pośrednio zapis w księdze inwentarza (pod pozycją nr 158) Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu, dokąd przekazano zabytki z tego skarbu w 1874 r. W zapisie tym czytamy: „za pośrednictwem dr Schwarza (*W. Schwartz*): Parę wołów miedzianych znalezionych pod Bytniem w pow. Szamotulskim, opisanych w *Berliner Gessellschaft f. Anthropologie et. Sitzung v.6.Debr. 1873 r. celt miedziany znaleziony razem z wołkami, a było tych celtów ośm*”. Można przypuszczać, że powyższy zapis może się odnosić zarówno do liczby siekier, jak też i do całkowitej ilości wszystkich zabytków, których razem z wołkami było właśnie osiem.

Siekierki z Bytnia charakteryzują się sześciokątnym przekrojem, płasko uciętym obuchem i lekko poszerzonym ostrzem. Wykonane są na wzór neolitycznych siekier krzemiennych. Są starannie wykończone i mają różną długość i ciężar. Najdłuższa siekierka ma długość 16,3 cm i wagę 617 g, zaś najmniejsza mierzyła 9,5 cm i ważyła 226 g. Skład chemiczny siekier stanowiły: miedź – w ok. 98,30-99,55; arsen – 0,33-0,82; ołów – 0,0085-0,023; srebro – 0,014-0,035; nikiel – 0,0065-0,045; żelazo – 0,011-0,074; złoto – 0,0001-0,0007; mangan – 0,003; a ponadto śladowo antymon, cyna, cynk, cyrkon, bizmut, iryd, kobalt i selen. Cztery z nich odlano w dwuczęściowych formach muszlowych, zaś dwie najmniejsze w jednostronnej formie glinianej, naśladując jedynie kształt siekier.

Figurki wołków - według zapisu z 1873 r. były pierwotnie połączone za pomocą pręta odlamanego przez znalazców, interpretowanego jako jarzmo. Mają one wydłużony grzbiet,

krótkie klockowate nogi, schematycznie ukształtowaną głowę, na której znajdują się długie rogi, wypukłe oczy i spiczasto zakończony pysk. Na szyi znajduje się podwójne, poprzecznie karbowane, ozdobne obroże. Ogon jest krótki i gruby. W tylnej części brzucha obu wołków znajduje się poprzeczny otwór przechodzący u jednego przez cały korpus, zaś u drugiego taki sam otwór jest z kolei zaczopowany od strony wewnętrznej. W tylnej części głowy, od strony zewnętrznej, widoczne jest małe ucho. Figurki są pokryte patyną, ale miejscami są też silnie skorodowane. Odlano je prawdopodobnie wspólnie w jednej glinianej formie niszczonej, o czym świadczy zarówno brak szwów odlewniczych, jak i złożoność kształtu przedmiotów.

Wymiary wołków: wysokość korpusu 4-4,2 cm, długość 13,3 cm, waga 447 i 477 g. Skład chemiczny figurek to miedź – 95,7-97,0 i arsen – 2,3-4,0.

Nie udało się dotychczas ustalić okoliczności ukrycia skarbu, ani też faktu kto go zakopał w ziemi: odlewca czy właściciel tych przedmiotów.

Zróznicowane są też poglądy w kwestii pochodzenia i funkcji tych zabytków. W przypadku siekier przyjmuje się, że spełniały one początkowo funkcję kęsów odlewniczych, i dlatego były odlewane w różnej wielkości i ciężarze w zależności od zapotrzebowania i zamówień u odlewcy. Ich kształt był przystosowany do odległego transportu z terenu prawdopodobnie Siedmiogrodu względnie Turynгии, z ówczesnych rejonów wydobywania rudy miedzi i jej wytopu. Stamtąd odlewca wraz z surowcem prznosił się z jednej osady do innej i na zamówienie wykonywał na miejscu powierzone mu ozdoby, narzędzia, broń czy też przedmioty związane z kultem. Podobne znaleziska skarbów z miedzianymi siekierami znane są m.in. z Francji (Blaye), Hiszpanii (Elche, Enguera) czy z Palestyny (Gungeria), a także ostatnio z Kietrza na Opolszczyźnie. W tym ostatnim wypadku 10 miedzianych siekier znaleziono w naczyniu w towarzystwie ceramiki kultury pucharów lejkowatych i kultury mierzanowickiej (S. Łęczycki 1982).

W wypadku wołków poglądy są jeszcze bardziej zróżnicowane. Część badaczy uważa bowiem, że figurki wołków mogą przedstawiać zwierzęta należące do ras południowych i mogą być importami z terenu Węgier (R. Virchow, 1873). Inni z kolei widzieli w ich wizerunku analogie do glinianej plastyki zoomorficznej alpejskich palafitów lub metalowych idoli z Troi II (M. Much, 1886). Kolejni badacze, jak O. Montelius (1900) i P. Reinecke (1910) widzieli w wołkach z Bytnia podobieństwo do wcześniejszych znalezisk z rejonu Alp (Châtillon-sur-Seiche, dép. Ille-et-Vilaine).

W okresie międzywojennym nęstor nie tylko poznańskiej archeologii prof. J. Kostrzewski uważał te figurki za przedmioty kultu religijnego, związane z kultem słońca i ukryte przez wędrownego handlarza. W późniejszym okresie (1949) badacz ten sugerował

związek tych znalezisk z handlarzami kręgu nadcisańskiego i interpretował je jako jeden z dowodów świadczących o stosowaniu orki sprzężajnej (1955). Inni autorzy traktowali te zabytki jako wytwory miejscowej metalurgii, a jednym z dowodów jest podobieństwo miedzianych siekier z Bytynia do siekier krzemienych kultury pucharów lejkowatych (E. Šturms, 1955; K. Jażdżewski, 1965, 1981; S. Tabaczyński, 1970; W. Hensel, 1969, 1973). Z kolei T. Sulimirski (1957), Z. Bukowski i K. Dąbrowski (1971) – skłonni są wiązać figurki wołków z Bytynia za wyrób syryjski, które zostały przyniesione na nasze ziemie za pośrednictwem być może Troi VI (T. Sulimirski), zaś ich wiek określają na późny neolit. Kolejny badacz poznański prof. J. Żak (1976) - uznał te figurki za wyrób neolityczny, „odkuty z miedzi i przypuszczalnie wykonany w krajach naddunajskich”. I ostatnia z wybranych interpretacji na temat genezy i chronologii figurek z Bytynia (J. Kopacz i K. Tunia, 1978) mówi, że potencjalne miejsce powstania przedmiotów w typie figurek bytyńskich, spełniają Mezopotamia i południowo-wschodnia Anatolia (wraz z ciężącą ku niej częścią Syrii). W przypadku chronologii można byłoby umiejscowić prezentowane przedmioty na przełom neolitu i epoki brązu, a więc na przełom III i II tys. p.n.e., kiedy zachodziły prawdopodobne ruchy migracyjne ludności ze wschodniej Anatolii i Kaukazu do środkowej Europy (J. Machnik, 1975).

W końcu trzeba też wspomnieć o Z. Pieczyńskim – niegdyś pracowniku naszego Muzeum, który w artykule opublikowanym w 1985 r. uzupełnił znacząco skarb z Bytynia w szerszym opracowaniu analitycznym, wraz ze szczegółowym opisem wszystkich odkrytych tu zabytków oraz z podaniem ich składu chemicznego.

Znalezisko wołków, a pośrednio i siekier - jest niewątpliwie reminiscencją wczesnobrązowej sztuki bliskowschodniej, która rozpowszechniła się w ówczesnym śródziemnomorskim kręgu kulturowym, skąd prawdopodobnie za pośrednictwem rzemieślników-odlewców dotarła poprzez najprawdopodobniej Kotlinę Karpacką na tereny Polski. Zabytki te można ogólnie datować na ziemiach polskich w przedziale lat od około 2300 do około 1600 p.n.e. i łączyć najprawdopodobniej z ludnością kultury unietyckiej, we wczesnym stadium jej rozwoju. Ludność tej kultury była najprawdopodobniej czynnikiem łączącym obszar Polski z rejonem Kotliny Karpackiej, zajętej ówczesnie przez kultury post- wucedolskie. Prócz chronologii, także i funkcja wołków stwarza trudności co do rzeczywistego ich przeznaczenia. Można przypuszczać, że odzwierciedlają one odlew zwierząt pociągowych, za pomocą których transportowano kołowo miedziany surowiec i inne towary wymienne z rejonów górniczych dla miejscowych nabywców. Ale niewątpliwie

pozostaje też opcja odlania figurek dla celów kultowych związanych ze sprzężaną formą uprawy ziemi.

Trudno wskazać, jakie z polskich odkryć archeologicznych, a szczególnie pośród „importów” mogłoby mieć porównywalne znaczenie ze skarbem wołków z siekierkami znalezionymi w 1873 r. pod Bytyniem. Bowiem każde znalezisko archeologiczne posiada niepowtarzalną obecnie wartość dla nauki, ale rzeczywiście zabytki spod Bytynia są wyjątkowe także przez swą jednostkowość, i to nie tylko w skali ziem polskich. Wydaje się, że znaleziskami o podobnym wymiarze „gatunkowym”, jeśli chodzi o skalę i ilość importowanych wyrobów - w porównaniu do zaprezentowanego skarbu - było odkrycie także w końcu XIX w. (w 1882 r.) w Witaszkowie na ziemi lubuskiej (niem. Vetttersfelde) skarbu zwanego "złotym skarbem scytyjskim z Witaszkowa" datowanego na ok. 500 r. p.n.e.. W jego skład" wchodziło ponad 20 wykonanych ze złota przedmiotów, w tym: okucie gorytosu w kształcie ryby, akinakesu z pochwą, 2 naszyjników, naramiennika czy osełki w złotej oprawce. Według ostatnich ustaleń skarb ten stanowił wotywny depozyt związany z kultem źródła wody, zaś większość z tych niecodziennych na naszych ziemiach znalezisk znajduje się w Berlinie w Ankikensammlung. Zabytki te należą do najczęściej znanych znalezisk archeologicznych w Europie. Być może kolejnym – porównywalnym ze znaleziskami z Bytynia - depozytem stanowiącym tym razem wyposażenie grobowe są wyroby znalezione w 1925 r. w dwóch kurhanach książęcych w Lubieszewie (w pow. gryfickim) na Pomorzu na stan. 3 (niem. *Tunnehult*). Niestety także zostały one znalezione przypadkowo przez pracowników rolnych celem pozyskania surowca budowlanego z kurhanów usypanych z kamieni. Odkryto tu „importowaną” zastawę naczyń do picia wina z brązu oraz kilka srebrnych, ceramicznych i szklanych pucharów (ze scenami walk gladiatorów) pochodzących z południowej Europy, które z kolei dowodzą rozległych kontaktów i wymiany handlowej z Cesarstwem rzymskim w I w. n.e.. Zabytki te w oryginale można zobaczyć także w berlińskim Neue Museum. Podobną rangę, ale znacznie większą rolę dla naszych ziem wydaje się mieć zidentyfikowanie w 1982 r. historycznego Truso w Janowie Pomorskim k/Elbląga odkrytego i metodycznie badanego przez p. M. Jagodzińskiego. Stanowisko to będące niewątpliwym wczesnośredniowiecznym emporium rzemieślniczo-handlowym dostarczyło wiele zabytków pochodzenia skandynawskiego - dowodząc znacznej roli Normanów w procesie kształtowania się zapewne także państwa wczesnopiastowskiego. Z zabytków równoczesowych skarbowi bytyńskiemu na podobną uwagę zasługuje niewątpliwie odkrycie w kurhanie I (w grobie A) w Łękach Małych (obecnie Wilanowo) brązowego berła

sztyletowego, wraz z sztyletem, dwoma naramiennikami i tygłem odlewniczym; ten pierwszy z wymienionych przedmiotów uznaje się za rodzaj broni i zarazem atrybut władzy rodowej, pochodzący najprawdopodobniej z terenów Niemiec. Natomiast z najnowszych odkryć (w 1999 r.) datowanych podobnie jak skarb z Bytynia na wczesną epokę brązu - można wymienić jeszcze znalezisko brązowego dysku w miejscowości Nebra, w Saksonii-Anhalt w Niemczech. Zabytek ten został odkryty prawdopodobnie wraz z kilkoma innymi (m.in. dwoma brązowymi sztyletami), ale niestety za pomocą wykrywacza metali przez amatorów poszukiwaczy skarbów, stąd jego wiarygodność jest podważana.

Skarb z Bytynia jest więc jedynym w swoim rodzaju depozytem z wczesnej epoki brązu w skali północnoeuropejskiej, którym szczyci się od ponad 100 lat poznańskie Muzeum Archeologiczne, i które nadal w oryginale można oglądać na wystawie stałej poświęconej pradziejom Wielkopolski (znajduje się w IV części prezentowanej wystawy).

Autor tekstu:

mgr Andrzej Krzyszowski

kustosz w Muzeum Archeologicznym w Poznaniu

Ważniejsza literatura:

1. R. Virchow, Verhandlungen der Berliner Gesellschaft für Anthropologie, Ethnologie und Urgeschichte, (w:) *Zeitschrift für Ethnologie*, t. 5, 1873, s. 186-207.
2. M. Much, Die Kupferzeit in Europa und ihr Verhältniss zur Kultur der Indogermanen, wyd. 2, Jena, 1893.
3. O. Montelius, Die Chronologie der ältesten Bronzezeit in Nord-Deutschland und Skandinavien, Braunschweig 1900.
4. J. Kostrzewski, Pradzieje Polski, Poznań 1949; Wielkopolska w pradziejach, Warszawa 1955.
5. E. Šturms, Die neolitische Plastik im nordischen Kulturkreis, (w:) *Jahrbuch des Römisch-Germanischen Zentralmuseums Mainz*, t. 2, s. 21-26.
6. K. Jażdżewski, Poland, London 1965; Pradzieje Europy Środkowej, Wrocław 1981.
7. S. Tabaczyński, Neolit środkowoeuropejski – podstawy gospodarcze, Wrocław 1970.
8. W. Hensel, Ziemie polskie w pradziejach, Warszawa 1969; Polska starożytna, Wrocław 1973.
9. T. Sulimirski, Polska przedhistoryczna, London 1957-1959; Handel Troi z Europą, (w:) *Teki Historyczne*, t. 15, 1966-1968, s. 3-27.
10. Z. Bukowski, K. Dąbrowski, Świt kultury europejskiej, Warszawa 1971.
11. J. Żak, Ziemie polskie w starożytności, (w:) *Dzieje Polski*, Warszawa 1976, s. 14-87.
12. J. Machnik, Einige Bemerkungen zur Genese der frühbronzezeitlichen Zivilisation in Europa, (w:) *Acta Archeologica Carpathica*, t. 15, 1975, s. 239-245.
13. J. Kopacz, K. Tunia, Skarb z Bytynia – Próba interpretacji kulturowo-chronologicznej, (w:) *Archeologia Polski*, t. 23, 1978, s. 191-201.
14. S. Łęczycki, Odkrycia i badania, Kietrz, woj. Opole, (w:) *Silesia Antiqua*, t. 14, 1982, s. 213-217.
15. Z. Pieczyński, Uwagi o skarbie miedzianym z Bytynia, woj. poznańskie, (w:) *Fontes Archaeologici Posnanienses*, t. 34, 1982-1985, s. 1-7.







